Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 218 Katowice, sobota 21-go września 1929. Rok V

Profesorowie uniwersytetów niemieckich na P. W. K.

Poznań. W ślad za odbytą w tych dniach wycieczką kilku profesorów uniwersytetów niemieckich pociągiem pośpiesznym z Berlina przybyła do Poznania na PWK. nowa grupa profesorów wyższych uczelni niemieckich pod przewodnictwem dr. Olgi Kern z Heidelbergu, znanej pacyfistki. W skład jej wchodzą pp.: prof. R. G. Haebler z Karlsruhe, prof. dr. Hauser z Fryburga, dr. A. Buhl oraz prof. dr. L. Kühn z Mannheimu, E. Weidmann z Kaiserslautern, C. Dettmer z Bundslau, dr. M. Gantenberg z Bad Kreutznach, H. Herbers—Bad Ems, dr. Otacke ze Szczecina, prof. Rudolf Kern z Heidelbergu i prof. dr. Elsasser Robert z Mannheimu.

Od 27 b. m. wysiedlanie cudzoziemców bez prawa pobytu.

Warszawa. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ruchu cudzoziemców w dniu 27 bm. rozpocznie się wysiedlanie tych obywateli państw obcych, którzy nie uzyskają przedłużenia prawa pobytu w Polsce. Cudzoziemcy tej kategorji otrzymali nakazy opuszczenia granic Polski i o ile nie zastosują się do nich do dnia 26 września godz. 12 w nocy, zostaną przymusowo odstawieni na posterunki graniczne przez władze administracyjne.

Zagrożenie osady rybackiej.

Gdynia. Stara osada rybacka nad Bałtykiem przeżywa obecnie ciężki wstrząs. Spadkobierczyni dóbr rycerskich, „Piaski Chylońskie", mieszkanka Berlina rozparcelowała cały teren rycerskich. „Piaski Chylońskie", mieszkanka Berlina rozparcelowała cały bez wiedzy i woli rybaków, osiadłych na nim od wieków. Rybacy wnieśli skargę do sądu, jednak w pierwszej instancji przegrali i skazani zostali na eksmisję. Wysłali wobec tego delegacie do Warszawy. Wypadek ten pod względem prawnym niezmiernie trudny i skomplikowany nie da się zapewne na zwykłej drodze załatwić pomyślnie dla pokrzywdzonych.

Rozsądny głos o stosunkach polsko-niemieckich.

Wrocław. W związku z wycieczką niemieckich dziennikarzy na „Targi Wschodnie" w Lwowie, zorganizowaną w ostatnim czasie z inicjatywy konsula generalnego R. P. w Bytomiu p. Leona Malhomme, organ centrowy w Wrocławiu „Schlesische Volkszeitung" zajmuje się w obszernym artykule stosunkami polsko-niemieckiemi. Podkreślając gościnne przyjęcie, jakiego doznali dziennikarze niemieccy ze strony „Polskiego Syndykatu Prasowego" we Lwowie i kierujących polskich sfer gospodarczych dziennik stwierdza, że w szerokich kołach Polski istnieje szczera chęć ułożenia jak najbardziej przyjaznych sąsiedzkich stosunków między Polską i Niemcami. Cel ten wchodzi w skład programu polskich czynników rządowych. Co się tyczy „Targów Wschodnich" „Schl. Volksztg." wyraża pogląd, że rozwijają się one z roku na rok, tak że istnieje usprawiedliwione przypuszczenie, że staną się one poważnemi targami międzynarodowemi.

O zmianę statutu Ligi.

Genewa. W komisji prawniczej delegat chiński przedstawił sprawę stosowania art. 19 paktu Ligi, dotyczącego rewizji traktatów.

Delegat francuski czynił próby, by skłonić przedstawiciela Chin do cofnięcia swego wniosku. Ponieważ próby te nie odniosły skutku, rozpoczęto dyskusję. Przedstawiciel Niemiec poparł gorąco wniosek chiński, jak również delegat angielski, który zaproponował przekazanie wniosku specjalnej podkomisji, co też komisja uchwaliła.

Zapowiedź rewolucji w Austrji.

Wiedeń. Ubiegłej nocy krążyły w Wiedniu pogłoski, jakoby Heimwehra planowała w najbliższym czasie zamach stanu. Źródłem tych pogłosek był artykuł głównego organu Heimwehry, opatrzony tytułem „Ostatnie ostrzeżenie", zapowiadający, że Heimwehra nie dopuści do połowicznej i kompromisowej reformy konstytucji. Artykuł zapowiada na 29 września 4 wielkie manifestacje Heimwehry w okolicy Wiednia. Manifestacje te będą ostrzeżeniem dla polityków.

„Arbeiter Ztg." w odpowiedzi na to oświadcza, że robotnicy social-demokratyczni zachowają powagę i dyscyplinę i nie dadzą się porwać do przedwczesnych poczynań, gotowi są jednak w danym razie bronić konstytucji na śmierć i życie. Lepiej parę dni walki, niż dłuższy czas niewoli.

Samobójstwo polityczne.

Berlin. W związku ze sprawą zamachów bombowych opinja niemiecka zaintrygowana jest obecnie dość tajemniczym wypadkiem, którym od kilku dni interesuje się również policja. Mianowicie na brzegu jeziora Königssee znaleziono pustą łódkę, w której znaidował się męski płaszcz i wiele innych drobnych przedmiotów. W płaszczu tym znaleziono list, skierowany do władz, w którym autor wyraża ubolewanie z powodu faktu, iż udzielał poważnych środków finansowych organizacjom prawicowym, nie wiedząc, że pieniądze przekazywane były na zamachy terrorystyczne. Nieznany autor listu stwierdza, iż znajduje się w takiej rozterce nerwowej, iż zamierza popełnić samobójstwo.

O zagłębie Saary.

Berlin. „Germania" dowiaduje się, iż rząd francuski zamierza niedługo przystąpić do rokowań w sprawie terytorjów Saary. Wydaje się jednak — pisze gazeta — iż zadowalniające rozwiązanie tej sprawy napotka jeszcze na poważne trudności. W dobrze poinformowanych kołach mówią — zdaniem dziennika — o projekcie ustanowienia międzynarodowej organizacji dla kopalń Saary. Wiadomość ta budzi — zdaniem dziennika — poważne zastanowienia.

Socjalistyczny „Vorwärts" oświadcza, że problemat Saary może być rozwiązany tylko w ten sposób, że kopalnie zostaną odpukione przez Rzeszę i zwrócone b. właścicielowi, a więc Prusom i Bawarji. (PAT).

Nieudana próba.

Głównym argumentem, jakim operuje opozycja w stosunku do rządu polskiego, jest twierdzenie, jakoby rząd dążył do zniszczenia parlamentaryzmu i pragnął sprawować władzę całkowicie samowolnie. Jest to bardzo wdzięczny argument i łatwy sposób zyskiwania sobie popularności wśród mało krytycznych mas, które nie zastanawiają się nad tem, czy twierdzenie to jest oparte na prawdzie.

Że rząd, a przedewszystkiem marszałek Piłsudski dąży do pewnych zmian na terenie sejmu, to nie ulega wątpliwości. Ale dążenie do zmian nie oznacza jeszcze chęci zniszczenia systemu parlamentarnego. Gdyby bowiem marszałek Piłsudski miał tę dążność, byłby dawno ją zrealizował. Ciągle trzeba mieć na uwadze to, że już w zaraniu niepodległości, stanąwszy na czele państwa, był on faktycznym dyktatorem. Jedynie on miał w ręku siłę, i mógł był robić bez żadnego sprzeciwu, co chciał. Niktby się też nie był bardzo dziwił, gdyby utrzymał dłuższy czas ster rządów w swoich wyłącznie rękach. Tymczasem pierwszą jego troską było oparcie Polski na zasadach demokratycznych, a już w cztery miesiące po wskrzeszeniu państwa odbyły się wybory i obradować zaczął sejm, utworzony na zasadach najbardziej demokratycznych, a nie naprzykład z nominacji. Chociaż z samego początku część sejmu ustosunkowała się wrogo do osoby marszałka Piłsudskiego, to jednak nie wyciągnął on z tego konsekwencyj, coby łoby mu przyszło z łatwością. Bo nie chciał być dyktatorem, lecz pragnął, by Polska była państwem demokratycznem — parlamentarnem.

Tak samo po zamachu majowym w r. 1926 mógł był z łatwością ogłosić się dyktatorem, lub włożyć na swą głowę nawet koronę królewską, bo miał siłę nietylko materjalną, ale i moralną. Wydawało się to tak naturalne, że gdy ani jedno, ani drugie się nie stało, wrogów jego ogarnęło zdumienie. Piłsudski zamiast ogłosić się dyktatorem, odrazu wznowił parlamentaryzm. Dał przez to najoczywistszy dowód, że nie chce dyktatury, lecz parlamentaryzmu. Dążył tylko do tego, by wady, jakie nasz sejm ujawnił, usunąć i oprzeć państwo na zdrowych podstawach.

To są fakta, o których nie wolno zapominać. W świetle tych faktów twierdzenie, jakoby Piłsudski dążył do dyktatury i zniszczenia sejmu, musi okazać się świadomie głoszoną nieprawdą. Cały okres pomajowy wykazuje też, że chce on utrzymać parlamentaryzm. Niejednokrotnie bowiem opozycja doprowadzała do tego, że człowiek taki, jak Piłsudski, świadomy swej siły, mógł był stracić cierpliwość, rozpędzić sejm i rządzić samowolnie. Piłsudski tego nie robił, respektował zasadę parlamentaryzmu i czynił dalsze próby usunięcia tych wad, które w jego przekonaniu prowadzą Polskę do zguby.

Jedną z tych prób był projekt, z którym wystąpił prezes ministrów Świtalski. Chodziło o to, by prace

nad budżetem toczyły się w ramach rzeczowego omawiania go z punktu widzenia interesu państwowego, bez wykorzystywania tej okoliczności dla ataków przeciwko rządowi i tak zwanej rozgrywki pomiędzy partjami a rządem. Nad sposobami unormowania tej pracy miały stronnictwa wraz z rządem radzić.

Opozycja nie wiedziała narazie, co z tym fantem począć. Pójść na naradę — znaczyło w ich pojęciu narazić się na cierpkie słowa z ust marszałka Piłsudskiego, który miał wziąć udział w naradzie. Prócz tego opozycja musiałaby się jasno zdeklarować, czy ma dobrą wolę rzeczowego rozpatrywania budżetu. A jej w pierwszej linji chodzi nie o poszczególne pozycje budżetu, lecz o dokuczanie rządowi i pokazanie narodowi swej rzekomej siły. Bo tego systemu, jaki stosuje opozycja, walką z rządem chyba nazwać nie można. Poza podjudzającymi artykułami i przemówieniami w sejmie, opozycja nie jest w stanie zdecydować się na żaden czyn. Mówimy „czyn“ — nie w znaczeniu czynu zbrojnego, co nam imputuje jedno z pism, lecz o czyn na arenie sejmowej w postaci męskiego, konstytucyjnego wyrażenia rządowi swego niezaufania, skoro uważa się go za zły i pragnie go obalić.

Tego jasnego postawienia sprawy bała się opozycja, nie wiedząc, jakie wynikałyby z tego konsekwencje. Wolała zrzucić z siebie odpowiedzialność i uchwaliła prosić marszałka sejmu, by on rozmawiał z rządem o projekcie prezesa ministrów. Jak zwykle zatem, tak i w tym wypadku opozycja okazała brak odwagi czynu.

Rząd jednak nie zgodził się na ten wybieg i projektowana konferencja nie doszła do skutku.

Jakie będą następstwa tej sytuacji, trudno przewidzieć. Przypuszczać można, że gdyby opozycja oświadczyła gotowość rzeczowego rozpatrywania budżetu, rząd za cenę stopniowego uzdrawiania parlamentaryzmu, co bezwątpienia leży w zamiarach marszałka Piłsudskiego, byłby zgodził się na to, by część sesji budżetowej, lub nadzwyczajną sesję poświęcić omawianiu zarzutów, jakie mu stawia opozycja. Skoro jednak odrzuciła pośrednio propozycję rządu, można przewidywać, że trwać będzie nadal dotychczasowy system. To znaczy, że rozprawy budżetowe toczyć się będą podobnie, jak w roku ubiegłym, że sejm będzie skreślał fundusze dyspozycyjne poszczególnym ministrom, a ci nie będą sobie z tego nic robili. Gdyby zaś opozycja zdobyła się nawet na postawienie wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji, to zostanie ona natychmiast po otwarciu zamknięta, jak to już raz się stało. Chyba, że istotnie opozycja będzie miała odwagę uchwalenia całemu rządowi votum nieufności — w takim razie musiałoby nastąpić albo ustąpienie rządu, albo — co jest prawdopodobniejsze, — rozwiązanie sejmu.

W każdym razie próba nawiązania kontaktu z sejmem, uczyniona przez rząd, zawiodła wskutek stanowiska opozycji. Ubolewać nad tem należy, gdyż przez to niezdrowa atmosfera będzie dalej zatruwać stosunki w państwie. Tem smutniejsze jest to, że na terenie międzynarodowym rozgrywają się historycznej doniosłości wydarzenia, których skutki w pierwszym rzędzie Polski będą dotyczyły. Interesy państwa mogą zaś skutecznie być bronione tylko wówczas, gdy naród jest skonsolidowany, a nie tak strasznie rozbity, jak polski.

Kłamstwa „Kattowitzer Zeitung“

Gdy po wypadkach opolskich teatr polski w Katowicach postawił warunki, pod jakimi byłoby możliwem dopuścić niemieckie przedstawienia na deskach teatru katowickiego, wówczas jako jeden z warunków wysunięto żądanie, by teatrowi polskiemu udzielono na Śląsku Opolskim takie same subwencje, jakie otrzymuje teatr niemiecki w Województwie. Omawiając to słuszne żądanie, wskazywaliśmy na to, że Niemcom tutejszym nie będzie chyba zbyt trudno nakłonić swych rodaków po tamtej stronie granicy, by ponieśli tę niewielką ofiarę i umożliwili przez te subwencje teatrowi niemieckiemu dawanie przedstawień w Województwie. „Kattowitzer Ztg.“ na wywody nasze z ironją zapytała, byśmy im dali radę, w jaki to sposób mają Niemcy zrobić, nie mając żadnego wpływu na Niemców Opolskich.

Chcąc uchodzić za niewinnego baranka „Kattowitzer Ztg.“ obecnie sama się zdemaskowała. Oto stwierdza, że Niemcy Śląska Opolskiego godzą się na taką ilość przedstawień polskich, jaka będzie przyznana Niemcom w Województwie. Co ważniejsze — donosi, że władze niemieckie nie będą stawiały przeszkód przedstawieniom polskim.

Czy dzieje się to dla pięknych oczu Polaków zupełnie bezinteresownie? Czy ustępstwa te nie są wynikiem starań Niemców Województwa?

Po co kłamać — kiedy kłamstwo wcześniej, czy później wyjdzie na jaw? Ale na to, by nie kłamać, trzeba mieć więcej uczciwości, aniżeli ją mają redaktorzy „Kattowitzer Ztg.“

Przegląd polityczny

Jak gazeta centrowa pojmuje porozumienie?

Nie tak dawno temu odbył się w Berlinie zjazd wybitnych działaczy katolickich z Polski i Niemiec, na którym rozprawiano o nawiązaniu bliższych stosunków między katolikami obydwóch państw i łagodzeniu istniejących przeciwieństw. Celem praktycznego przeprowadzenia tej akcji zgodzono się na to, by prasa katolicka przedewszystkiem unikała podawania wiadomości nieprawdziwych, a jątrzących. Wybrano nawet komitet, który miał czuwać nad wykonywaniem tych myśli.

Jakże pojmuje spełnianie tego doniosłego zadania prasa centrowa w Niemczech, a zwłaszcza organ księży „Schlesische Volkszeitung“? Oto najświeższą próbkę znajdujemy w tem piśmie z okazji sprawy teatru. Pomijamy niesmaczny conajmniej sposób, w jaki „Schlesische Volkszeitung“, określając Województwo Śląskie nazwą Polnisch-Oberschlesien, umieszcza słowo „Polnisch“ w cudzysłowie. Ironiczna tendencja tego cudzysłowia jest bardzo przejrzysta! Charakterystyczniejsze dla uczciwości dziennikarskiej tego katolickiego pisma jest twierdzenie, że teatr polski dał w Niemczech 12 przedstawień w ubiegłym sezonie, a prawie na wszystkich wiały pustki. Dobrze zapełnione było tylko znane „propagandowe“ przedstawienie w Opolu. Nic w tem dziwnego — pisze „Schlesische Volkszeitung“ — gdyż Związek Polaków zwoził samochodami widzów z okolicznych wsi. A gdy taki chłop ma raz sposobność przejechania się samochodem, to chętnie weźmie jeszcze w dodatku bilet do teatru, gdy mu go zadarmo dadzą.

Gdyby w ten sposób pisał jakiś nacjonalistyczny dziennik, nie możnaby się bardzo dziwić. Wiadomo, że tego typu pisma umieją wypowiadać największe kłamstwa bez zająknienia. Czy jednak tak jaskrawe kłamstwa może wypowiadać pismo księży niemieckich? Czy ten sposób postępowania zgodny jest z ósmem przykazaniem Bożem?

Ci niemieccy księża, którzy brali udział w naradzie berlińskiej, obleją się chyba rumieńcem wstydu za swój organ i postarają się o to, by stał się on pismem uczciwem. W przeciwnym razie wykluczone jest, by przedstawiciele katolików polskich zdecydowali się z nimi po raz drugi zasiąść do wspólnego stołu obrad.

Nowy raport doradcy finansowego Polski.

Doradca finansowy p. Dewey odbył dłuższą konferencję z wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu w sprawie przygotowanego raportu za kwartał III. P. Dewey po przygotowaniu raportu opuści z końcem b. m. Warszawę, udając się samochodem do Włoch, gdzie przebywa jego rodzina na wywczasach. Powrót p. Deweya do Warszawy nastąpi z końcem października b. r.

Rosjanin wśród nacjonalistów niemieckich.

Wielkie poruszenie w niemieckiej opinji publicznej wywołało oświadczenie delegata do parlamentu z Lubeki dr. Loebego, który stwierdza, iż jednym z najbardziej aktywnych członków organizacji terorystycznej był były oficer armji rosyjskiej Herbert Folk. Odbył on służbę w armji carskiej, przyczem na froncie walczył przeciwko Niemcom. Po rewolucji Folk nawiązał kontakt z dowództwem oddziałów niemieckich, walczących przeciwko bolszewikom. Po przyjeździe do Niemiec Folk w Lubece zajął bardzo poważne stanowisko w kołach narodowych socjalistów. Folka podejrzewają, iż był on uprzedzony o mających nastąpić aresztowaniach, zdołał bowiem zbiec jeszcze przed wykryciem organizacji. Krążą pogłoski, iż Folk w organizacji terrorystycznej odgrywał rolę prowokatora.

Propaganda idei Brianda.

Były francuski prezes ministrów, Herriot, zamierza w ciągu października odbyć podróż po stolicach europejskich. P. Herriot w czasie podróży wygłaszać będzie szereg odczytów o nowej organizacji Europy w myśl haseł paneuropejskich. Jak wiadomo prezes Herriot jest czołowym mężem ruchu paneuropejskiego.

SELMA LAGERLÖF

Legendy i Fantazje.

Królowa na wysepce Ragnhild. 3

W tejże chwili wyjechał z pośród olch i zapuścił się w rozległą łąkę. W lecie zobaczyłby tam pasące się stada krów i owiec, teraz łąka była pusta i widzieć na niej mógł jedynie ziemię błotnistą i kępki traw, obgryzione przez bydło. Król spiął konia ostrogami i przejechał łąkę, jak mógł najprędzej, by nie zapaść w jeszcze większą melancholję.

Był to człowiek odważny, i gdyby zrządzeniem losu królewna została uwięziona w jakim pałacu zaczarowanym, strzeżona przez olbrzymów i smoki, pędziłby cwałem, by ją oswobodzić. Lecz na domiar nieszczęścia siedziała bardzo spokojnie w swojej wieży, oczekując na jego przybycie, i nikt na całym szerokim świecie nie zaprzeczał mu prawa do jej ręki.

Żałował gorzko, że ją zaślubił. „Co tylko jest pięknem, wielkiem, dumnem odmówione mi zostało — rzekł do siebie. — Nie dano mi nawet zdobyć żony swej ostrzem mej szpady.“

Rozmyślając tak, zwolnił bieg swego konia, droga bowiem szła przez urwiste wzgórze, u którego stóp zaczynała się długa ulica Kungahalli. Ze szczytu wzgórza król dostrzegł wysepkę Ragnhild, gdzie nań czekała królowa. Ujrzał wysepkę samotną i posępną pośrodku rzeki szarej; ziemię bez barwy, szańce z torfu szarego i mury z kamieni szarych. Wszystko wydało mu się rozpaczliwe i ponure. Nie pozostał ani jeden krzaczek, by czerwienić dla niego, ani jedno ździebełko zieloności nie widniało na murach. Smutna jesień dobrze spełniła swe zadanie. I król, teskniący do czegoś czerwonego, błyszczącego i czarnego, o refleksach złotych, poczuł, że nie znajdzie tu tego, czego pragnął.

Im dłużej przypatrywał się wieży, tem wyraźniej wydawało mu się, iż wyrastała wprost ze skały. Nie mogła być dziełem rąk ludzkich. Wyszła z łona gorzkiej wysepki tak, jak trawa i las wyrastają z ziemi i oto co nadawało jej ten wygląd potężny i gnębiący. Królowa, wychowując się w jej murach, musiała nieuniknienie, fatalnie podobną być do ordynarnych, kamiennych obrazów, widywanych na frontonie niektórych kościołów. Wyobrażał ją sobie w kształcie szarego posągu, o długiej twarzy nieruchomej, ciele płaskiem, rękach i stopach dwa razy dłuższych, aniżeli u jakiego bądź mężczyzny. „to mój los!“ — pomyślał król i pojechał dalej.

Przysunął się tak blisko domu przewoźnika, że na przeciwległym brzegu wartownik przyłożył już róg do ust, by zapowiedzieć jego przybycie. Podniósł się most zwodzony, a oddrzwia starej wieży zsunęły się dokoła swych zawiasów i rozwarły się.

Ale król zatrzymał konia: „Jestem przecież królem — rzekł. Któż nakazać mi może, abym czynił to, czego nie chcę. Nikt na świecie nie ma prawa zmusić mnie, bym szedł naprzeciw tej kamiennej postaci. Trzeba, abym, miał z tego jakąś korzyść, że jestem królem!“

Skręcił raptownie konia i wjechał znowu na drogę, którą przybył. Jął cwałować, jak gdyby obawiał się, by go nie zatrzymano i nie zwolnił biegu, dopóki nie dotarł do olch na łąkach słonych u stóp góry Fontin.

A królowa musiała pozostać w szarej wieży i dalej tęsknić i wzdychać. Miała policzki delikatne i wargi płomienne czerwone; miała włosy falujące, czarne, jak skrzydła kruka, w których przebłyskiwały refleksy złote; miała głos czysty, jak krzyształ i śmiech dźwięczny.

Piękny z tego pożytek dla króla! Uciekł na wąską drogę pomiędzy olchami. Nie było ani mniej wilgotno, ani mniej grzązko, ani mniej mglisto dokoła niego; ale coprawda nic nie zmieniło się od chwili, kiedy tędy przyjeżdżał.

Zygryda Wspaniała. 4

Była raz piękna wiosna; i właśnie na wiosnę tegoż roku królowa szwedzka, Zygryda Wspaniała naznaczyła spotkanie w Kungahalli królowi Norwegji, Olafowi Trygwason, by ułożyć warunki ich małżeństwa.

Wydawało się to dość dziwnem, że król Olaf chciał poślubić królowę Zygrydę: posiadała bogactwo, urodę, majestat, ale była to ciemna poganka, gdy tymczasem król Olaf myślał jeno o budowaniu kościołów i nakłanianiu ludzi do chrztu. Sądził może, że Bóg ją nawróci.

Lecz — rzecz jeszcze dziwniejsza! — zaledwie Wspaniała oznajmiła wysłannikom króla Olafa, że uda się do Kungahalli, jak tylko stopnieją lody, wiosna pojawiła się natychmiast. O tej porze roku zima panuje zażwyczaj w całej pełni: ale zimno i śnieg pierzchły. Gdy tylko królowa mówić poczęła o wprowadzeniu załogi na okręty, znikł lód z jezior i zatok; łąki zazieleniły się i, jakkolwiek daleko jeszcze było do Zwiastowania, bydło wysłano już na pastwiska.

Skoro wioślarze królowej uderzyli o fale pomiędzy wyspami a skałami podwodnemi Ostrogotii, kukułki zaśpiewały w górach, mimo, że najwyżej spodziewać się można było usłyszeć śpiew skowronka. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze Śląska Opolskiego

W niedzielę, dnia 15 września b. r. odbył się szereg zebrań przedwyborczych Polsko-Katolickiej Partji Ludowej na Śląsku Opolskim. Na zebraniach omawiane były sprawy wyborów do rad gminnych, sejmików powiatowych i sejmiku prowincjonalnego. Zebrania komitetów powiatowych odbyły się w Gliwicach, Strzelcach, Koźlu, Głogówku i Oleśnie. Ponadto odbyły się okręgowe zebrania wyborcze w Sierakowie, Gwoździanach oraz w Zabrzu. Obrady toczyły się na wszystkich zebraniach rzeczowo i harmonijnie.

Z Bytomskiego.

Naczelnikiem gminy **Szombierki** wybrano ponownie na okres 12 lat dotychczasowego naczelnika i amtowego p. Engera. Trzech zastępców gminy nie brało udziału w wyborach.

*

Kruszak Konrad Kaleja z **Bytomia**, zatrudniony na kopalni „Heinitz" został okaleczony przez spadający węgiel tak niebezpiecznie, że zmarł wkrótce po wypadku.

*

W niedzielę 22 b. m. odbędzie się konsekracja nowowybudowanego kościoła w **Stolarzowicach** przez Najprzew. ks. biskupa-sufragana wrocławskiego dr. Wojciecha. Ks. biskup przybędzie w sobotę przed południem do Bytomia, a stąd uda się przez Miejską Dąbrowę do Stolarzowic. Wieczorem odbędzie się na cześć dostojnego gościa pochód z pochodniami. Nazajutrz, w niedzielę o godz. 7 rozpoczną się ceremonje konsekracyjne, o godz. 10 ks. biskup odprawi nabożeństwo pontyfikalne. W poniedziałek zostanie przeniesiona reszta sprzętu kościelnego z tymczasowego kościółka do nowej świątyni.

Z Gliwickiego.

W lesie pod **Paczyną** zdarzył się w poniedziałek wieczorem poważny wypadek motocyklowy. Robotnik kolejowy Rzepka z Warmątowic w towarzystwie robotnika Drosta, także z Warmątowic udał się na swym nowym motocyklu do Gliwic. W lesie paczyńskim najechał na furmankę, przyczem motocykl się rozbił. Rzepka został zabity na miejscu, podczas gdy jego towarzysza jazdy odstawiono ciężko okaleczonego do lecznicy w Toszku.

*

Na ulicy Weinkopfstrasse w **Gliwicach** przejechał samochód ciężarowy pewne dziecko, które zostało ciężko okaleczone.

SPORT.

Niedzielne mecze piłkarskie.

Od dłuższego czasu nie widzieliśmy na Górnym Śląsku warszawskiej drużyny piłkarskiej Polonia, która w tegorocznych rozgrywkach ligowych przechodziła dziwne koleje. Przegrawszy bowiem szereg meczów z początkiem sezonu, znalazła się na szarym końcu tabeli i uważana była ogólnie za kandydata do zejścia do klasy „A". Ale fortuna kołem się toczy. Ku wielkiemu zdziwieniu znawców piłkarskich, którzy drużynę warszawską na niechybną śmierć skazali, zerwała się Polonia ze snu i pokazała, że „uśmiercenie" jej było przedwczesne, o czem świadczą wyniki ostatnich meczów. Na pięć meczów zdobyła ona aż 9 pkt. czyli 90 procent. W najbliższą niedzielę będziemy mieli sposobność ujrzeć tę drużynę w spotkaniu z **I. F. C. w Katowicach**. W niedzielę walczą następujące kluby:

O mistrzostwo Ligi.

W Katowicach:
I. F. C. Katowice — Polonia Warszawa.

W Warszawie:
Warszawianka — Czarni Lwów.

W Poznaniu:
Warta — Garbarnia Kraków.

W Krakowie:
Wisła — Cracovia.

We Lwowie:
Pogoń — Turyści Łódź.

Najbliższe mecze o wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Lipinach na boisku K. S. Naprzód pierwszy tegoroczny występ naszego mistrza w walce o wejście do Ligi, pomiędzy R. K. S. Radom i K. S. Naprzód Lipiny. Miejmy nadzieję, że drużyna śląska godnie będzie broniła barw Górnego Śląska.

W Lipinach:
K. S. Naprzód — R. K. S. Radom.

W Łodzi:
Ł. T. S. G. — Marymont Warszawa.

W Poznaniu:
Legja — Polonia Bydgoszcz.

W Grodnie:
Cresovia — Ognisko Wilno.

Komunikat sportowy.

z posiedzenia W. G. i D. z dnia 12 września 1929 r.

Obecni: pp. Kordula, Dyrda, Cyganek, Wieczorek, Setnik, Wąsik.

1. Ukarany dyskwalifikacją gracz Błaszczyk Teofil, KS. 06 Katowice za czynne znieważenie; 6 miesięcy.

2. Ukarani gracze Słota Franciszek KS. Odra Szarlej i Lendza Henryk Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta, za ostrą grę naganą.

3. Ukarany dyskwalifikacją gracz Riesner Adolf KS. Diana Katowice za bezprawne grywanie w barwach Policyjn. KS. Katowice 4 miesiące, zaś Polic. KS. grzywną w wysokości 60 zł.

4. Ukarani dyskwalifikacją gracze KS. Zgoda, Bielszowice, Klimek Antoni, Aust Stefan, Zierżysko Paweł — 4 miesiące, Kulik Jan, Kostka Edward, Bednorz Ewald, Grzywocz Gerhard, Hanke Józef, Sokół Roman i Copik Wilhelm dodatkowo 4 miesiące, za bezprawne grywanie w barwach KS. Piast Pawłów, zaś KS. Piast Pawłów grzywną w wysokości 30 zł.

5. Ukarano grzywną następujące kluby za niezgłoszenie sędziego do O. K. S. KS. 07 Siemianowice, — Polic. KS. 10 zł., KS. Stadjon Król. Huta — I. K. S. Tarn. Góry 5 zł.

Nowy kurs pływacki w Katowicach ośrodka W. F.

Dnia 1 października zostanie w Katowicach uruchomiony przez Okręgowy Ośrodek W. F. nowy kurs pływacki dla pań i panów.

Ćwiczenia odbywać się będą we wtorki dla początkujących: pań od 18—19, dla panów od 19 do 20tej; w czwartki dla zawodników: pań od 18 do 19, panów od 19—20-tej.

Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarji Ośrodka W. F. w Katowicach ul. Jana Nr. 14 w godzinach od 10 do 14 oraz w Łaźni Miejskiej, przy ulicy Mickiewicza w podanych dniach.

Z całego świata.

Budownictwo w starożytności.

Zwykliśmy się chwalić rozwojem na każdem polu i pod każdym względem i spoglądać z ubolewaniem na dzieła ludzi dawnych wieków, a są jednak wypadki, że i dzisiaj nie możemy zozumieć, jakim sposobem mogli ludzie z przed tysięcy laty dokonać rzeczy, którym my i dzisiaj sprostać nie potrafimy, n. p. w dziale budownictwa. W Baalbek w Syrji znajduje się olbrzymia bryła kamienna, mogąca ważyć jakie 1800 tonn (36 tysięcy centnarów), 69 stóp długa, 14 stóp szeroka i 17 stóp wysoka, która, jak badacze uczeni stwierdzili, upatrzona była na to, by uwieńczyć budowę świątyni słońca, dzisiaj w gruzach leżącego. Jaka to musiała być olbrzymia budowa, że wytrzymałaby podobny ciężar, i jakich to sił i sposobów potrzebaby było, aby taki ciężar wydostać na szczyt świątyni! A nieco mniejszych brył wśród szczątków świątyni jest więcej. Nie dość na tem, obróbka tych kamieni jest zdumiewająco dokładna. Kamienie tak szczelnie są umieszczone obok siebie i nad sobą, że dopiero po dokładnem kilkominutowem badaniu można wykryć, gdzie się z sobą stykają. Dokładność niesłychana jest tak wielka, że nie można miedzy nie wsunąć ani ostrza nożyka! Nawiasem zaznaczamy, aby zapobiedz możliwemu nieporozumieniu, że kamienie nie są spajane ani wapnem ani cementem, ani żadnym innym środkiem. Czy nasze budownictwo, które się swoją drogą poszczycić może niejednem wielkiem i pięknem dziełem, zdolne dokonać coś podobnego, choćby przy pomocy takich sił jak elektryczność, której ówcześnie budowniczowie nie znali?!

Selen.

Selen jest elementem pokrewnym siarce, odznaczającym się bardzo niezwykłemi przymiotami, na mocy których doznaje coraz szerszego zastosowania w przemyśle technicznym. Niestety nie jest jeszcze dokładnie zbadany, ale już dzisiaj powiedzieć można, że prawie niema granic dla jego użyteczności. Selen jest bardzo czuły na światło i na prąd elektryczny i na tej zasadzie pewien angielski inżynier zbudował przyrząd, nazwany przez niego „radjowizor", dzięki któremu zapalanie i gaszenie lamp elektrycznych na ulicach Londynu odbywać się będzie zupełnie automatycznie, zupełnie z wykluczeniem działalności ludzkiej, jedynie za pośrednictwem słońca. Działanie tego przyrządu będzie się rozpoczynało z nastaniem zmroku, a kończyło ze wschodem słońca, choćby to nie było widocznem. — Selen będzie także użyty do zapewnienia większego bezpieczeństwa na kolejach, i to właśnie za pomocą tego samego przyrządu. Radjowizor, umieszczony na lokomotywie, pod wpływem promieni sygnału alarmowego, będzie zawczasu przestrzegał kierownika lokomotywy, a jednocześnie automatycznie hamował pociąg, i to prawie natychmiast. Cienki promień światła wyręczy zatem człowieka, gdyby ten nie miał dostrzedz niebezpieczeństwa i nie zauważył nawet sygnału ostrzegawczego, — dzięki wrażliwości selenu.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 9. W dniu wczorajszym — jedenastym ciągnienia V-ej klasy **19** Loterji Państwowej — padły nastepujące wygrane:

Zł. 50.000 na nr.: 131290.

Zł. 15.000 na n-ry: 70216, 35096.

Zł. 10.000 na nr.: 135689.

Zł. 5.000 na n-ry: 12789, 105515, 157622, 182792.

Zł. 3.000 na n-ry: 62605, 120076, 134312.

Zł. 2.000 na n-ry: 9283, 21439, 24187, 57624, 33599, 152204, 155286, 183277.

Zł. 1.000 na n-ry: 18879, 26357, 31692, 34644, 35032, 38149, 39641, 57436, 63870, 64489, 79764, 80432, 93251, 97839, 103509, 119077, 125863, 127895, 135676, 141046, 155274, 156554, 158393, 160770, 169396.

Zł. 600 na n-ry: 13002, 13247, 24828, 29611, 31588, 33147, 41335, 42070, 42805, 44142, 46343, 47109, 52966, 62817, 72001, 72594, 92601, 106286, 106480, 110457, 113523, 116484, 125014, 126451, 127876, 132980, 142417, 142767, 145189, 161191, 162174, 163859, 168391, 172148, 175635, 176228, 176684, 177069, 178249, 178938.

Zł. 500 na n-ry: 1945, 3216, 3329, 7260, 8960, 9809, 9895, 11116, 12640, 13326, 23143, 23534, 23880, 24123, 25155, 26991, 27155, 31548, 32194, 33179, 33680, 34229, 36522, 40881, 42022, 43145, 43160, 43465, 45021, 47039, 47258, 49123, 49574, 49675, 52088, 54447, 55138, 56668, 57357, 58008, 58274, 65145, 67132, 68835, 69598, 69921, 70851, 71679, 74412, 75366, 75415, 75972, 76150, 77110, 77251, 78033, 78339, 78394, 80196, 81180, 81914, 83713, 853334, 85414, 86975, 87521, 87654, 88176, 88615, 88890, 91793, 92912, 94294, 95078, 95980, 96742, 105887, 105942, 112674, 112960, 113531, 116029, 119357, 119795, 122131, 122239, 124138, 124626, 126331, 126600, 126611, 127055, 129510, 129803, 130696, 130843, 132742, 132934, 133069, 133676, 133909, 134122, 135281, 135730, 137785, 137807, 138930, 139254, 140109, 141156, 141749, 142121, 142906, 144429, 144866, 145062, 146008, 146437, 147298, 148629, 150129, 150628, 151023, 151177, 151648, 152442, 155241, 156041, 157876, 158649, 159304, 165173, 166201, 167551, 169530, 173239, 178179, 182225, 182574.

TEATR I SZTUKA.

„Stary Kawaler".

Wesoła komedja polska J. Korzeniowskiego wejdzie na repertuar Teatru Polskiego we wtorek, dnia 25 b. m. w reżyserji i wykonaniu tytułowej roli W. Ryszkowskiego.

Bony zniżkowe 50 proc. tracą ważność 1-go października b. r.

Ponieważ dyrekcja teatru obniża znacznie ceny biletów, chcąc uprzystępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa dostęp do teatru, przeto bony zniżkowe 50 proc., nabyte w administracji teatru oraz bony Drukarni Katolickiej, uznane przez dyrekcję teatru na sezon 1929/30 beda akceptowane tylko do dnia 1 października b. r. Spodziewać się należy, że czyn ten przyjmie społeczeństwo z dużem zadowoleniem, albowiem wprowadzając tak niską kategorję cen biletów, rozpocznie teatr konkurencję z kinami, które dotychczas zaliczano do tanich rozrywek. Wszystkie zatem instytucje i zreszenia, które są w posiadaniu wspomnianych bonów, proszone są o wykorzystanie do dnia 1-go października b. r.

Wielki koncert symfoniczno - chórowy na pomnik Moniuszki.

Na specjalnych zebraniach Związku Zawodowych Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej (oddział śląsko-dąbrowski) oraz zarządu tow. śpiewu „Ogniwo" postanowiono przystapić do akcji na rzecz pomnika Moniuszki, który ma stanąć w Katowicach podczas uroczystości Moniuszkowskich, połączonych z ogólno-śląskim zjazdem śpiewaków w dnie Zielonych Świąt roku przyszłego. Postanowiono urządzić w poniedziałek, dnia 30 b. m. wielki koncert symfoniczno - chórowy w Teatrze Polskim o godz. 8 wiecz.

Tak orkiestra, składająca sie przedewszystkiem z członków orkiestry teatralnej, jak chór „Ogniwo" oraz soliści pod batutą dyrektora Stoińskiego, dokładają bezinteresownie wszelkich sił, by koncert wypadł jak najwspanialej.

— Za kilka dni przyślę ci zaproszenie na moje złote gody.
— Czyś oszalał?
— Nie, przecież żenię się z córką **miljonera.**

Program radjowy.

Sobota, 21 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.20 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Odczyt z Krakowa dla dzieci i młodzieży p. t. „Rycerz Taran". — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: Poeta Ivo Vojnović na tle współczesnej twórczości dramatycznej Jugosłowian. — 20.00 Odczyt: Z dziedziny fizyki. — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 12.50—13.00 — 15.40 Komunikaty. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 16.15 Kącik artystyczny. — 17.15 Komunikaty. — 17.25 Przechadzki artystyczne po Warszawie. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Muzyka. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Giełda. — 16.45 Nauka angielskiego. — 17.05 Odczyt dziennikarski. — 19.00 Nadprogram. — 19.45 Gawęda reporterska. — 20.05 Sprawy kobiece. — 20.15 Odczyt: Życie iskry. — 22.45 Radjokabaret. — 24.00 Koncert.

Kraków, fala 314.1: 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.25 Odczyt o Indjach. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Przegląd zagraniczny.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.00 Nowe książki. — 16.30 Muzyka. — 17.30 Przegląd filmowy. — 18.20 Odczyt o szkole. — 20.15 Operetka: „Uschi". — 22.35 Muzyka.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert. — 18.30 Obrazki podróżne z Jugosławji. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 19.30 Sprawy graniczne. — 20.00 Ze środowisk muzycznych, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Słuchowisko dla mołdzieży. — 16.15 Koncert. — 18.15 Koncert kameralny. — 20.15 Operetka: „Zemsta".

Niedziela, 22 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.45 Komunikaty Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert. — 15.40 Odczyt z Warszawy: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". — 16.00 Odczyt religijny, część II: Teologja a nauki przyrodnicze. — 16.20 Odczyt: „Przyczyny niepłodności u krów". — 16.40 Sprawozdanie z Krakowa fragmentu z meczu piłki nożnej „Cracovia — Wisła". — 17.25 Muzyka fortepjanowa. — 18.35 Odczyt: „Z Sorrento do Salerno". — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie". — 20.05 Odczyt z Warszawy: „Promienie FF". — 20.30 Koncert wieczorny z Poznania. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 23 września 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 Nowości radjowe. — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Koncert z Krakowa. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Nauka mówienia po polsku. — 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.00 Nauka o Polsce. — 20.30 Operetka z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce.

Odpowiedzi redakcji.

L. w Ochojcu. 4500 marek niemieckich z 1912 roku równają się 5535 złotym. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 procent przerachowanej sumy. Ponieważ Pan nie pisze, na jaki cel była pożyczka, nie możemy podać, czy wierzyciel może żądać dopłaty.

A. W. R. Wełnowiec. Pan nie może brać udziału w handlowych dokształcających kursach jednorocznych, gdyż termin zgłoszenia upłynął w czerwcu b. r. Pan może być zapisany jednakże na trzechletni kurs handlowy. W tym celu należy zwrócić się do dyrekcji szkoły miejskiej kupiecko-handlowej w Katowicach, ul. Jagiellońska 18.

Ks. W. P. w Siemianowicach. Radzimy siostrzeńcom miłą uczynić niespodziankę i zaprenumerować „Tygodnik przygód i powieści"; prenumerata kwartalna 6,50. adres Warszawa, Nowy Świat. Księgarnia Arcta. — Początek powieści wychodzi od 1 października — pod tytułem „Wyspa mędrców" z ulubionym i zdrowym tematem dla młodzieży. — Wogóle najwięcej uważajmy na to — co młodzież, zwłaszcza ucząca się w szkole — w domu czytuje.

Sympatycznemu podróżnikowi w Król. Hucie donosimy, że 22 września we Lwowie będzie uroczyście obchodzone 300-lecie urodzin króla Jana Sobieskiego.

Panu Marcinowi Z. w Tychach. Transporty robotników do Francji odchodzą w terminach ustalonych z Mysłowic.

Pannie Joasi K. w Pszczynie. Jak się smaży marmelada z głogu? Oto przepis: we wrześniu, gdy głóg zupełnię dojrzały, oparzyć go raz, wybrać starannie pestki. nakłaść pełno w kamienny garnek. nalać zimną wodą i gotować na wolnym ogniu, póki się zupełnie nie rozgotuje. Wtedy wylać na rzadkie druciane sito i przecierać gąszcz, o ile tylko można najstaranniej. — Na funt tej masy wziąć 1 funt mączki cukrowej, włożyć w rondel, wymieszać i gotować na wolnym ogniu, mieszając ciągle drewnianą kopystką, póki od rondla i od niej odstawać nie będzie, jednak nie zbyt długo, aby zachować kolor brunatny. — Wylać w słój kamienny i obwiązać do schowania.

Pani Annie S. w Król. Hucie. Naturalnie, że główkę dziecka myć można gdy dziecko ma ciemieniuszkę. Najlepiej krótko ostrzyc włosy dziecka na głowie, strupki posmarować białą wazeliną amerykańską i zczesać czystym, drewnianym grzebieniem. Tyle razy to robić, ile razy strupki się pokażą.

Pannie Stasi J. w Hajdukach. Radzimy przeczytać „Burza od Wschodu", wspomnienia z Kijowszczyzny, rok 1918—1920; autorka Dunin-Kozicka. — Z listu pani uważamy, że o ten rodzaj wypadków wojennych rozchodzi się. — Teren: Podole i Ukraina; tematu na dane opracowanie z pewnością nie zabraknie. A czyta się z wielkiem zainteresowaniem. Pięknym i zwięzłym stylem opowiedziane.

J. P. Janów Miejski. Ponieważ nie wiemy dokładnie pod jakiemi warunkami żona zrobiła testament, radzimy zwrócić się do adwokata.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 21 września

Św. Mateusza, apostoła i ewangelisty.

Św. Ifigenji, panny w I w.

Suche dni.

—

SŁOW.: BOZYDAR.

Służcie Panu w prawdzie, a starajcie się, żebyście to czynili, co mu się podoba. (Tobjasz XIV. 10.)

Zdania: W olbrzymim pokoleń trudzie bądźmy ogniwem, które przyszłość z przeszłością sprzęga.
Asnyk.

Nie troszczmy się o niepowróconem „wczora“, ani o nieodgadnionem „jutrze“, używajmy obecnej chwili, czyniąc sami wedle wiary mocnej, nadziei pewnej, miłości doskonałej.
Tomasz Zan.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.28, zach. o godz. 17.46. — Księżyc wsch. o godz. 18.51, zach. o godz. 8.8.

Długość dnia 12 godz. 18 min.

Zmiany powietrza: ponuro, dżdżysto. — Jutro: pięknie.

Nie pozwólcie się bałamucić!

Najtańszą gazetą ludową na Śląsku jest „Katolik“.

Codzienne wydania nasze: „Katolik Polski“, „Górnoślązak“ lub „Goniec Śląski“ kosztują **miesięcznie tylko 3 złote.** Za te trzy złote otrzymuje każdy czytelnik nadzwyczaj urozmaiconą gazetę.

Poza bogatą treścią polityczną, lokalną, gospodarczą „Katolik“ daje szereg aktualnych dodatków, mianowicie: niedzielny, humorystyczny, ilustrowany i powieściowy, dalej dla rolników, robotników, inwalidów, kobiet, dzieci, lubowników przeszłości Śląska oraz dla chorych. Wszystkie te dodatki pilnie zbierane i przechowywane, stanowić będą piękną i pożyteczną bibljotekę domową.

Komu za dużo wydawać 3 złote miesięcznie na gazetę, abonować powinien **tańsze wydanie „Katolika“ pod tytułem „Katolik Śląski“**, który wychodzi trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty.

„Katolik Śląski“ wychodzi w objętości 12 stron czyli daje tygodniowo 36 stron druku, a kosztuje tylko 1,50 zł.

„Katolik Śląski“, poza bogatą treścią daje jeszcze 6 bezpłatnych dodatków w każdym tygodniu. Są to dodatki dla rolników, robotników, inwalidów, kobiet i dzieci, oraz dodatki niedzielny, humorystyczny, historyczny i dla tych, którzy potrzebują rad i wskazówek w chorobie lub nagłych wypadkach.

Z powyższego możecie się przekonać, że „Katolik“ jest gazetą najwięcej urozmaiconą, a przytem najtańszą.

Nie pozwólcie się zatem bałamucić przez różnych obcych agitatorów, którzy przychodzą do Was i zachwalają gazety inne, mniej warte dla naszego ludu.

Pozostańcie wiernymi „Katolikowi“ i zjednywajcie dla niego nowych abonentów w kołach przyjaciół i znajomych. W każdym domu katolickim i polskim na naszym Śląsku znajdować się powinien tylko „Katolik“.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

— **Kurs duszpasterski w Warszawie.** Od kilku lat odbywają się kursy duszpasterskie w różnych miastach Polski. W roku 1927 liczne grono księży z całej Polski zebrało się na kurs w Poznaniu, w roku ubiegłym odbył się taki kurs w Krakowie, w bieżącym — odbędzie się w Warszawie, w dniach od 4 do 9 listopada.

Na kursach poznańskim i krakowskim omawiano zagadnienia organizacji parafjalnej i moralności rodzinnej, zwłaszcza katolickiego małżeństwa. W Warszawie będzie omówione zagadnienie duszpasterstwa w większych miastach. Referaty wygłoszą zarówno księża z archidiecezji warszawskiej, jakoteż z innych diecezyj polskich.

Podczas kursu przewidziane jest zwiedzenie instytucyj i pamiątek stolicy, oraz koncert religijny. Organizacja kursu spoczywa w rękach ks. proboszczów warszawskich, prał. A. Fajęckiego, kan. K. Niemiry i M. Krygiera. Informacji udziela ks. dr. K. Niemira, Warszawa, Nodolipki 48, „Kurs duszpasterski“.

Województwo śląskie.

* **Karty cyrkulacyjne będą przedłużone.** Dnia 2 września 1929 r. odbyła się w Bytomiu konferencja przedstawicieli Śl. Urz. Wojew. i Niem. Rejencji w Opolu przy udziale zastępców Generalnego Konsulatu Rzplitej Polskiej w Bytomiu i Niemieckiego Generalnego Konsulatu w Katowicach, na której to konferencji postanowiono ważność kart cyrkulacyjnych, wystawionych na rok 1929. przedłużyć automatycznie na rok 1930. Od automatycznej prolongaty kart cyrkulacyjnych zostają wykluczone te karty cyrkulacyjne, wystawione na podstawie art. 270 Konwencji Genewskiej (ze względów słuszności), co do których władza wystawiająca, albo wizująca zawiadomi właściciela w terminie do 1 listopada 1929 r., że w odnośnym wypadku automatyczna prolongata nie będzie mieć miejsca. Karty te tracą ważność z dniem 31 grudnia 1929 r. i zostaną ściągnięte przez Urząd legitymacyjny, który je wydał. Zainteresowane osoby mogą jednak natychmiast po ich zawiadomieniu, o którem wyżej mowa — wnieść prośbę o wystawienie nowej karty cyrkulacyjnej na rok 1930.

* **Szerzenie wiedzy handlowej.** W ostatnich dniach zawiązano w Katowicach przy współudziale władz oświatowych, sfer handlowych i przemysłowych, Kół finansowych, komunalnych i nauczycielskich Towarzystwo szerzenia wiedzy handlowej. Celem Towarzystwa jest krzewienie nauk i umiejętności handlowych i ekonomicznych, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb Województwa Śląskiego.

* **Nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Podoficerów Rezerwy.** Przypominamy, że w niedzielę, dnia 22-go września odbędzie się w Katowicach w sali restauracji Noglika, obok parku Kościuszki, nadzwyczajny zjazd delegatów kół Związku Podoficerów Rezerwy okręgu śląskiego. Program zjazdu jest następujący: godz. 9 nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła; godz. 10 złożenie wieńca pod pomnikiem na placu Wolności; godz. 11 rozpoczęcie obrad — przemówienia — wybory komisyj — sprawozdania — dyskusja — wybór zarządu — wnioski — rezolucje.

* **Francuski minister na Śląsku.** W miniony czwartek przybył do Katowic francuski minister przemysłu i handlu Bonnefous. Po śniadaniu u wojewody dr. Grażyńskiego minister Bonnefous zwiedził nowy gmach województwa, poczem udał się na zwiedzenie kopalni „Kunegunda“, kolonji robotniczej w Świętochłowicach i fabryki związków azotowych w Chorzowie. Następnie w południe minister Bonnefous udał się do kopalni „Skarboferm“, gdzie był na obiedzie, wydanym na jego cześć przez dyrekcję kopalni. Po południu minister Bonnefous wyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego.

* **Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów.** Z dniem 1 października roku bieżącego zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich. Na Śląsku zmiany będą zaprowadzone na następujących linjach kolejowych: 1. Lubliniec — Pawonków; 2. Tarn. Góry — Siemianowice — Katowice; 3. Szarlej — Bytom G. Śl.; 4. Zabrze — Oświęcim; 5. Rybnik — Sumina; 6. Tychy — Jaśkowice; 7. Olza kopalnia Anny; 8. Kochłowice — Chebzie. Zmiany będą zawczasu uwidocznione na tablicach rozkładu jazdy pociągów w halach dworców kolejowych.

* **Walka z przemytem.** Wedle statystyki śląskiego okręgowego inspektoratu straży granicznej, ogólna wartość przemytu skonfiskowanego w sierpniu roku bieżącego wynosi około 135 tysięcy złotych. W większości wypadków chodzi tu o wyroby tytoniowe, sacharynę i jedwabie. W tym samym okresie zatrzymano 218 osób z towarem przemycanym, 179 osób za nielegalne przekroczenie granicy bez towarów, nadto w 19 wypadkach skonfiskowano towar, którego właściciele zbiegli, a usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski zatrzymano 40 osób.

Z Katowickiego.

Katowice. (Proces o przemyt jedwabiu.) W tych dniach toczył się w wydziale karno-skarbowym sądu okręgowego w Katowicach proces o przemyt jedwabiu z Austrji. Rozprawy trwały 2 dni. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj byli funkcjonarjusze polskiego urzędu celnego w punkcie granicznym w Sośnicy, mianowicie Kazimierz Michnikowski i Józef Makuła. Akt oskarżenia zarzucił im, że w pierwszych dnia lipca roku bieżącego wzięli podstępnie z magazynu celnego w Sośnicy dwie przesyłki, zawierające tkaniny jedwabne przemycone z Austrji przez Niemcy do Polski, ogólnej wagi przeszło 200 kg. Przesyłki te bez poddania ich rewizji i odprawie celnej po zerwaniu plomb zagranicznych wysłali pocztą do pewnego kupca we Lwowie, narażając tem samem skarb państwa na znaczne straty. Po przesłuchaniu świadków sąd uznał obu oskarżonych winnymi i skazał ich na karę po 50.000 zł z zamianą na więzienie, licząc jeden dzień za każde 500 zł, oraz na zwrot kosztów sądowych w wysokości 5 tysięcy zł.

— (Gość z Japonji.) W sobotę, dnia 21 września w południe przybywa do Katowic japoński mąż stanu, baron Togo, z małżonką. Dostojni goście zwiedzą niektóre zakłady przemysłowe oraz zapoznają się ze stosunkami gospodarczemi województwa śląskiego.

— (Z kroniki policyjnej.) Nieznani złodzieje weszli przez niezamknięte okno do mieszkania Marji Niedzińskiej w Zawodziu i skradli z torebki, znajdującej się w kuchni 100 zł. Sprawcy zostali spłoszeni przez właścicielkę, która spała w izbie obok kuchni. — Wydział śledczy w Katowicach przytrzymał niejakiego Stanisława Dybałę, zatrudnionego w Wełnowcu a poszukiwanego przez policję w Białej. Dybała włamał się do niejakiego Stasickiego w Lipsku, powiat Biała. — W tych dniach skradziono rower na szkodę Erwina Balwierza z Wełnowca. Balwierz sam ponosi część winy, ponieważ niezamknięty rower postawił na ulicy przed gmachem urzędu pocztowego w Katowicach. — W ostatnim czasie dokonano kilku kradzieży w Mysłowicach i okolicy. Stwierdzono, że sprawcami są jedni i ci sami złodzieje, gdyż wchodzili do mieszkań zawsze przez otwór w oknie po poprzednim wybiciu szyby. Policja katowicka wyśledziła głównego włamywacza w osobie Konrada Ganowisa z Mysłowic, oraz jego wspólników: Pawła Wańkę, Martę Kurpasową z Mysłowic i Pawła Labusa z Szopienic. Skradzione rzeczy wzgl. towar sprzedali żydom w Modrzejowie. Sprzedażą łupu złodziejskiego trudniła się Marta Kurpasówna. Część skradzionego towaru znaleziono w mieszkaniu aresztowanych. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na mniej więcej 22 tysiące złotych. Konrada Ganowisa i Pawła Wańkę osadzono w więzieniu sądowem.

— (Szofer na ławie oskarżonych.) Przed sądem w Katowicach odpowiadał szofer Teofil St. z Katowic, który spowodował katastrofę samochodową na szosie Giszowiec — Murcki. W październiku roku ubiegłego nastąpiło zderzenie między samochodem, kierowanym przez St. a rowerzystami Antonim Szewczykiem i Jerzym Mateją. Szewczyk zmarł, Mateja doznał ciężkich obrażeń. Nieszczęście zdarzyło się dlatego, ponieważ oskarżony jechał zbyt szybko, więc nie mógł wyminąć rowerzystów. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Zaznaczyć należy, że w krytycznym dniu St. został aresztowany i osadzony w więzieniu, lecz po pewnym czasie wypuszczono go z aresztu śledczego. Chociaż kara to łagodna za spowodowanie śmierci człowieka, to jednak będzie ona może przestrogą dla innych szoferów.

Mysłowice. (Nieudana emigracja.) Policja kryminalna w Mysłowicach aresztowała przy centrali emigracyjnej dwóch mężczyzn, którzy mają różne sprawki na sumieniu. Obaj usiłowali wyjechać za granicę na podstawie fałszywych papierów. Przytrzymani przestępcy nazywają się Jankowski i Brzeżyński. Obydwóch osadzono w więzieniu sądowem w Mysłowicach.

— (Zgłoszenie rzeczy luksusowych.) Na mocy przepisów statutu z dnia 26 lipca 1924 od samochodów osobowych, motocyklów, kolasek, strzelb myśliwskich i wierzchowców należy płacić podatek luksusowy. Właściciele tych rzeczy winni zgłosić się do 30 września, pokój 26, w czasie od godz. 8 do 12.

Janów w Katowickiem. (Lądowanie samolotu.) Na polach obok kolonji „Zuzanny“ w Janowie lądował samolot katowickiej szkoły klubu pilotów. Aparat został znacznie uszkodzony. Pilot, kapitan Jakubowski wraz z mechanikiem wyszli bez szwanku. Podczas lądowania przewrócony został słup telefoniczny. Uszkodzony samolot zawieziono na lotnisko w Katowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Kradzieże kieszonkowe.) W ubiegłą niedziele obchodziła tutejsza parafja doroczny odpust. Oprócz pobożnych ludzi przybyli na odpust zło-

dzieje - kieszonkowcy. Na komisarjacie policji zgłoszono przeszło 100 kradzieży. Dwunastu złodziei przytrzymano i osadzono w więzieniu. W kieszeniach przytrzymanych znaleziono zegarki i portfele.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Ujawnienie przemytu.) W składzie Gustawa Bergera w Nowej Wsi urządzono rewizję. Wywiadowcy straży granicznej ujawnili większą ilość skóry, pochodzącej z przemytu. Bergerowi grozi kara 10 tysięcy złotych.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Zlot towarzystw wycieczkowych.) W niedzielę, dnia 22 września odbędzie się zlot towarzystw wycieczkowych „Jaskółka" okręgu królewskohuckiego, połączony z popisami orkiestr mandolinowych. Zlot odbędzie się w Hajdukach Wielkich w ogrodach szreberowskich przy ulicy Hajduckiej. Koncertować będzie orkiestra okręgowa, która w roku bieżącym brała udział w konkursie mandolinistów w Poznaniu. Po popisach poszczególnych orkiestr odbędzie się zabawa taneczna. Zarząd okręgowy towarzystw wycieczkowych uprasza o liczny udział i poparcie ze strony rodaków i rodaczek.

— (Muzykalny przemytnik.) Eryk Czapla z Król. Huty, będąc muzykalnym, przemycił z Niemiec harmonijkę wartości 600 zł. Instrument muzyczny skonfiskowano. Czaplę przytrzymano w Szarleju. Oczywiście, że czeka go rozprawa sądowa.

Z Swiętochłowickiego.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Uroczystość koła śpiewaczego.) W ubiegłą niedzielę obchodziło towarzystwo śpiewu „Harmonja" z Hajduk Nowych uroczystość 10-lecia swego istnienia. Rano o godz. 8 ruszył pochód z udziałem miejscowych towarzystw do kościoła św. Jadwigi. Po nabożeństwie złożono wieniec przy pomniku powstańców na gminnym placu. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes towarzystwa Ludwik Tlatlik. Po południu o godz. 5 odbyła się na sali oberżysty Geringa akademja z udziałem miejscowych obywateli. Referat o znaczeniu towarzystwa śpiewu dawniej a dziś, wygłosił naczelnik gminy Nowak. Poza tem program składał się z występów chóru, deklamacyj i różnych niespodzianek. Członkom-jubilatom wręczono dyplomy za 10 lat wytrwałej pracy. Wręczenia dokonał prezes okręgowy Wesołek, wspominając o zasługach poszczególnych jubilatów na polu pracy narodowej. Po akademji odbyła się skromna zabawa.

Ruda w Świętochłowicach. (Uroczystość poświęcenia sztandaru.) Towarzystwo Polek w Rudzie obchodziło w ubiegłą niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru. W uroczystości wzięły udział związki i towarzystwa z Rudy i okolicy. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra Ligi Morskiej i Rzecznej. Po południu odbyła się zabawa.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Zwiedzenie wystawy.) Władze miejscowe, jak urząd gminny i urząd okręgowy oraz związki, okazały wielkie zrozumienie dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wszystkie najważniejsze towarzystwa urządziły dla swych członków wycieczki do Poznania. Ostatnio wyjechały członkinie Towarzystwa Polek w liczbie 25 osób.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nauka w państwowem gimnazjum.) Opóźniony z powodu przebudowy gmachu szkolnego, rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem w poniedziałek 23 września. Dodatkowe egzaminy odbędą się we wtorek 24 września o godz. 8 rano. Tegóż dnia rozpocznie się regularna nauka.

Mikołów. (Uruchomienie odlewni.) Spółka Mandera w Mikołowie zamierza uruchomić odlewnię żelaza i metali przy ulicy Plebiscytowej 2.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Niebezpieczny pies.) Nieznani złodzieje dokonali kradzieży w składzie kuśnierza Ćwika. Z tego powodu Ćwik kupił rzekomo dobrze tresowanego psa, tak zwanego dobbermana. Niesumienny handlarz kazał sobie dobrze zapłacić, chociaż pies nie był dostatecznie wytresowany. W tych dniach pies rzucił się na niespełna dwuletnie dziecko Ćwika i pokąsał je tak bardzo, że maleństwo musiano odstawić do lecznicy brackiej.

Radlin w Rybnickiem. (Dzwony pogrzebowe.) Wiadomo, że nielitościwa śmierć zapuka do drzwi każdego mieszkania — bogacza i biednego człowieka. W tych dniach zmarła małżonka znanego przemysłowca, głównego dyrektora kopalnianego Kobera z kopalni „Emy". Śmierć nastąpiła po operacji.

Z Tarnogórskiego.

Karłuszowiec w Tarnogórsk. (Nowy dyrektor kopalni.) Dyrektorem kopalń węglowych, należących do spółki angielskiej hrabiego Donnersmarcka w Karłuszowcu, mianowany został inżynier Bolesław Leonhardt, profesor akademji górniczej w Krakowie, poprzednio inspektor gwarectwa Jaworznickiego w województwie krakowskiem.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Uśmiech Fortuny.) W 5 dniu ciągnienia polskiej loterji państwowej uśmiechnęła się bogini szczęścia w kierunku Lublińca. Na numer 66 441 padła wygrana w wysokości 12 tysięcy zł. Los ten kupił kupiec J. we Lwowie.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wielki pożar.) Przed kilku dniami szalał pożar w Hażlach, powiat cieszyński. Ogień zniszczył doszczętnie chatę, stodółkę, napełnioną tegorocznemi zbiorami i szopę. Spalił się także żywy inwentarz, mianowicie krowa, drób i prosię. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

Wisła w Cieszyńskiem. (Budowa pałacu Prezydenta Polski.) Przed trzema miesiącami rozpoczęto w Wiśle budowę murowanego letniego pałacyku dla Prezydenta państwa. Pałacyk ten stanął w temsamem mniejwięcej miejscu, gdzie stał dawniej drewniany pałacyk myśliwski arcyksięcia Fryderyka. Pałacyk projektował prof. Szyszko Bohusz z Krakowa. Piwnice, sutereny i mury parterowe są już gotowe. Budowa odbywa się w pełnym toku. Równocześnie budowane są drogi dojazdowe do zameczka. Wisła, która będzie miała uregulowaną rzekę Wisłę i drogi, stanie się w ten sposób jednem z najbardziej atrakcyjnych letnisk w Polsce.

Z całej Polski.

Kraków. (Tragedja małżeńska.) W Krakowie przy ul. Sebastjańskiej wydarzyła się krwawa tragedja małżeńska. Tadeusz Łapociński z nie wyjaśnionych dotychczas przyczyn zastrzelił swą żonę, następnie zaś sam popełnił samobójstwo.

Ławica. (Śmiertelny wypadek na wyścigach.) Podczas wyścigów konnych na Ławicy w biegu z przeszkodami spadł z konia porucznik 7 dywizjonu artylerji konnej w Poznaniu, Czesław Komarnicki, odnosząc złamanie szczęki, pokaleczenie głowy i silny wstrząs mózgu. Przewieziony do wojskowego szpitala okręgowego, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Łomża. (Zmarł w sądzie.) Na sesji wyjazdowej sądu łomżyńskiego w Ostrołęce, podczas rozpatrywania sprawy o fałszerstwo paszportów zagranicznych, ułatwianie nielegalnej emigracji i inne przestępstwa graniczne, jeden z głównych oskarżonych, Moszek Cukier, wskutek przejęcia się sprawą dostał ataku sercowego i zmarł.

Lwów. (Wycieczka przemysłowców niemieckich.) Przybyła do Lwowa wycieczka przemysłowców niemieckich, producentów ze Śląska niemieckiego, zwiedziła miasto, Panoramę Racławicką, muzeum im. Króla Jana oraz Targi Wschodnie i fabrykę konserw Uckera. Goście niemieccy bawili w izbie przemysłowo-handlowej i odbyli konferencję z prezydjum izby.

Warszawa. (Zamknięcie szkół tańca.) W wyniku inspekcyj, przeprowadzonych ostatnio przez władze bezpieczeństwa w Warszawie, wszystkie szkoły tańca na terenie stolicy mają zostać zamknięte w dniu 1 października b. r. Zakaz ten umotywowany jest stwierdzeniem, iż w szkołach tych nie uprawiano sztuki tanecznej, natomiast były one domami schadzek, prosperującemi pod firmą szkół tańca.

Z dalszych stron.

Berlin. (Obniżenie pensyj urzędniczych.) Jak z Berlina donoszą, pruskie ministerjum skarbu opracowuje obecnie sensacyjny projekt, który wywołał powszechne rozgoryczenie i wielkie poruszenie w kołach urzędniczych państwa pruskiego. Projekt ten bowiem przewiduje obniżenie wszystkich pensyj urzędniczych w przyszłym budżecie państwowym. Zarządzenie to ma być rzekomo konieczne celem zrównoważenia budżetu pruskiego.

Londyn. (Ogień płonący 258 lat.) Niezwykły rekord długowieczności osiągnął ogień, płonący pod piecami fabryki ceramicznej Fulham w Londynie. Rozpalony on został w roku 1671, a więc przed dwustupięćdziesięciu ośmiu laty przez niejakiego Johna Dwighta, garncarza londyńskiego, którego wyroby do dziś są poszukiwane przez zbieraczy. Potomkowie Dwighta, jak również i obecni właściciele fabryki podtrzymywali bez przerwy ogień pod piecami ceramicznemi.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 września: za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 września: za 100 franków francuskich 34.82 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.42 zł, za 100 koron czeskich 26.33 złotych.

—

W **Poznaniu** płacono w dniu 19 września za 100 kg żywej wagi przy dostawie do rzeźni włącznie opłat handlowych: **Stadniki**, mięsiste o największej wartości rzeźnej 160—170, stadniki młodsze 148—154, stadniki mierno karmione młode i dobrze karmione starsze 126—140. — **Krowy i jałówki** o największej wartości rzeźnej 162—170, krowy i jałówki do 7 lat 148 do 158, krowy i jałówki starsze, średnie 126—140, krowy i jałówki chude 90—100. — **Cielęta** o największej wartości rzeźnej 240—260, cielęta średnie 220—236, cielęta lichsze 200—210, cielęta chude 180—190. — **Świnie** tuczne ponad 150 kg żywej wagi 256—264, świnie od 120 do 150 kg żywej wagi 248—252, świnie od 100 do 120 kg żywej wagi 240—246, świnie od 80 do 100 kg żywej wagi 220—228, świnie ponad 80 kg żywej wagi 200—210, maciory i stare knury 190. Tendencja spokojna.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na IV. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	IV. kwartał 1929	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc Październik 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....